

Moje życie drogie, wróciłam tu wczoraj wieczór
 z Jasiem, i jestem w wielkim kłopotcie — po swojej depeszy
 do Bri, chciałam uskutecznić to co radziła, i zaczęłam pi-
 sać — przynta dziś rano Jia z listem twoim, ponieważ
 nie powtarzałam wczorajszej rady, i wahałam się sam, wahałam
 się i ja, i sadziłam że moja byłaby lepiej, odemnie wypadło, do zony
 się udać; zaczęłam znowu pisać, i chciałam ci dziś wieczór po-
 stać ten list — po obiedzie mówiłam o tem z Jasiem, on nie ra-
 dzi. Daje mi się że się na nie nie przyda, że prawie nie wypad-
 i proić, i zuzyc — mnie się znowu daje — tak dusznie żeby w
 tem pobojeniu uwzględnił, że prawie bym wolała nie tak wy-
 stać się udać — ale tu nie mogę, o tem sadzić — jeżeli G. Brant
 uważa że tylko tak się otrzyma, to mi napisz co mam zrobić
 Trudno się do kogo udać o wyrobienie tego interesu, bo każdy
 ma swego jakiego, którego mu przed wrytkiem obowią-
 zება. Adai jest w wielkim kłopotcie o Roucia, i twój
 wie jego o swoich synów — Jasiowi się daje że nie wy-
 otrzyma zdrowie jego drugo, prawda że obłopnie wyglada,
 moja wa to będzie wglad, a tym czasem jutro do Glogowa
 jedzie — Wzięli od nas wczoraj 18 koni. ^{210 sztuk} Trzeba tym
 czasem 8 — leńszego, stolarzy; kilku z foliarów — Burakowski
 także już od tygodni poradzi; obropny smutek wczoraj.
 Konie, sciskałam cię z każdą duszą moją drogi kochany, bar-
 domnie niecierpliwie twego powrotu, bądymy choć razem —
 ciesz się że jestem a nie mówisz; jeneru to ostentac do mnie sta-
 nięję; i ciębie wzyci mi — Bog z Tobą, moje życie drogie
 mieli się da, co pona Branta zrobić, to by najlepiej — jeżeli nie napisze ja
 mam stable.